

List Piąty

Drogi Bracie! Droga Sostro!

Spróbuj uczynić ze Mszy Świętej centrum swojego życia! Jeśli uda nam się uczynić ze Mszy Świętej centrum, wszystko nabierze celowego ukierunkowania i sensu. W Chrystusie człowiek i jego świat integrują się. Uczynić ze Mszy Świętej centrum, to znaczy wśród hierarchii wartości uznać ją za pierwszoplanową. Jej wszystko powinno być podporządkowane. Msza Święta to centrum wiodące w przyszłość. Najbardziej dynamiczny i ważki dla nadchodzących czasów punkt wszechświata. Dopiero w wieczności zdamy sobie sprawę, jak bardzo warto było uczestniczyć w pełni we Mszy Świętej.

Kończy się Msza Święta. Zrób sobie rachunek sumienia z Twojego zaangażowania, z uczestnictwa w niej. Powiedz sobie; „W następnej Mszy Świętej postaram się w niej jeszcze lepiej uczestniczyć. Odsunę wszystko to, co mi teraz przeszkadza. Lepiej się przygotuję. Gorliwiej będę się starał”.

Nie uświadamiamy sobie czym jest błogosławieństwo. Któż z nas naprawdę czeka na błogosławieństwo, którego kapłan udziela na zakończenie Mszy Świętej? Pamiętajmy, że przez ręce kapłana błogosławi nam sam Jezus Chrystus. Jest to bardzo ważne, a my czasem wychodzimy wcześniej. To tak, jak byśmy podeszli do bufetu i nie wzięli tego, co przygotowała dla nas ręka przyjaciela, aby nas nakarmić. Wszyscy potrzebujemy błogosławieństwa kapłana. Jest ono wielkim darem.

Ofiara spełniona... Ale musi ona jeszcze spełnić się w naszym życiu. W jakimś sensie Msza Święta trwa nadal po wyjściu wiernych z kościoła. Ma swe przedłużenie w zakładach pracy, szkołach, domach rodzinnych. Wychodzimy ze świadomością, że musi nastąpić ciąg dalszy tego, co stało się w kościele. Pobożność i życie muszą iść ze sobą w parze. Pomyśl jak wygląda liturgia Twojej pracy, Twojego odpoczynku. Czy rzeczywiście wszystko potrafisz przepoić wiarą i łaską. Czy nie zrobisz dla Boga klatki, w której chcesz Go uwięzić? Co ocalisz z eucharystycznego spotkania z Panem dla Twojego dalszego życia?

„Bogu niech będą dzięki”. To zawołanie na końcu Mszy Świętej jest znaczące. Uczestniczenie w niej to wielka łaska. Trzeba za nią Bogu dziękować. Z tymi słowami kończy się wielkie eucharystyczne dziękczynienie. Trzeba z nich uczynić akt strzelisty, którym przepleciemy wszystkie nasze czynności i sprawy.

Przyjdzie kiedyś ostatnia chwila życia. Żeby wtedy można było, patrząc na wszystko, co przyszło nam przeżyć – na cierpienia, które Bóg nam pozwolił znieść, na pokusy, z których nas wybawił, na dobro, które przy jego pomocy udało nam się spełnić, na zło, które nam miłosiernie przebaczył – powiedzieć właśnie: Bogu niech będą dzięki.

Za wszystko.

Zaczerpnięte z książki ks. Mirosława Nowaka „Życ Mszą świętą”